

## GROSZEK

NA KOŃCU POLA, U PŁOTKÓW ZBIEGU  
 RÓŚŁ MŁODY GROSZEK W RÓWNYM SZEREGU.  
 ZAPUŚCIŁ WĄSY, OTRZEPAŁ KWIATKI  
 STRĄCZKÓW MIAŁ TYSIĄC I KAŻDY GŁADKI,  
 A PRZY TYM STRĄCZKI DOSYĆ PEKATE,  
 BO TAKIE MUSI MIEĆ GROSZEK LATEM.  
 W JEDNYM ZE STRĄCZKÓW MIESZKAŁ MALUSZEK,  
 MALEŃKIE OCZKA MIAŁ, MAŁY BRZUSZEK  
 ALE OGROMNE JEDNO MARZENIE,  
 CO NIEBEZPIECZNE BYŁO NADMIENIĘ,  
 BO CHCIAŁ ÓW GROSZEK BYĆ SPORYM GROCHEM  
 WIELKIM, OGROMNYM.. NIE TYLKO TROCHE.  
 GDY MIESZKAŁ W STRĄCZKU ŚWIAT Z ZEWNĄTRZ SŁYSZAŁ  
 TRWAŁY ROZMOWY TAM, CZASEM CISZA.  
 JEDNA ROZMOWA W PAMIĘĆ MU WPADŁA  
 GDY SROCZKA Z DZIEĆMY OBIADEK JADŁA.  
 MAŁE NIE CHCIAŁY ROBACZKÓW ZJADAĆ  
 SROCZKA MUSIAŁA IM OPOWIADAĆ  
 BAJKI, HISTORIE NAWET MORAŁY,  
 KTÓRE DO GROSZKA TEŻ DOCIERAŁY.  
 ZANIM OPUŚCIŁ BEZPIECZNY STRĄCZEK  
 GROSZEK NABAWIŁ SIĘ STU BOLĄCZEK,  
 BO CZY NAPRAWDĘ WIELKOŚĆ NA ŚWIECIE  
 ZDOBYĆ JEDZENIEM TYLKO MOŻECIE?  
 MAŁA KULECZKA TAK SIĘ WIERCIŁA,  
 ŻE WKRÓTCE STRĄCZEK SWÓJ OPUŚCIŁA  
 A Z NIĄ KOLEDZY DUZI I MALI  
 POD KRZACZKI MALIN SIĘ POTURLALI.  
 WNET PRZYSZŁA AŁA, PRZYNIOSŁA MISKĘ  
 ZERWAŁA STRĄCZKI Z PNĄCZY JUŻ WSZYSTKIE,  
 GROSZKI CO Z NASZYM NA ZIEMIĘ SPADŁY  
 GŁOŚNE PTASZYSKA CZYM PRĘDZEJ ZJADŁY  
 TYLKO TEN MAŁY SIEDZIAŁ POD LISTKIEM  
 OGLĄDAŁ GRZĄDKI DALSZE I BLISKIE.  
 CHCIAŁ TEŻ CZYM PRĘDZEJ W WIĘKSZY SIĘ ZMIENIAĆ  
 DO TEGO TRZEBA MU WIĘC JEDZENIA!  
 POSŁYSZAŁ KIEDYŚ, ŻE ZDROWIA ZNAKIEM  
 BYWA SAŁATKA, TA ZE SZPINAKIEM,  
 LECZ CZY TU ZNAJDZIE TE LIŚCIE ZDROWE?  
 GROSZEK PODRAPAŁ SIĘ TYLKO W GŁOWĘ  
 NO I POKULAŁ POD PIERWSZĄ GRZĄDKĘ  
 ZJADŁ WSZYSTKIE LISTKI RZĄDEK ZA RZĄDKIEM.  
 ROŚNIE MU BRZUSZEK, ROSNĄ MU RĘCE  
 ALE POTRZEBA JEDZENIA WIĘCEJ!  
 SŁONKO ZNIŻAŁO SIĘ NA ZACHODZIE  
 GROSZEK ZAPOMNIAŁ WPRADZIE O GŁODZIE  
 LECZ WCIAŻ PRZEKAŚZAŁ COŚ Z ANIMUSZEM  
 - DO RANA WIELKIM GROCHEM BYĆ MUSZĘ!  
 PRZEZ CAŁĄ NOCKĘ AŻ DO ŚWITANIA  
 NIOSŁO SIĘ ECHO GROSZKA CHRUPANIA,  
 ZJADŁ RZĄD MARCHEWKI, BURAKI WSZYSTKIE  
 PORY ZIELONEJ POPRAWIŁ LISTKIEM,  
 JESZCZE BRUKSELKI, NO A POZA TYM  
 ZAGON ZIELONEJ WCHŁONAŁ SAŁATY,  
 FASOLKĘ ŻÓLTĄ I SZPARAGOWĄ

WCIAŻ NAD PRZEKĄSKĄ DUMAJĄC NOWĄ.  
NAMĘCZYŁ NIECO SIĘ PRZY OGÓRKACH,  
BO CHROPOWATA BYŁA CIUT SKÓRKA..  
MIMO, ŻE ZROBIŁ SIĘ JUŻ DOŚĆ SPORY  
ZJADŁ JESZCZE DYNIE I POMIDORY.  
NAD RANEM ZNALAZŁ SIĘ TUŻ PRZY PŁOCIE,  
I BYŁ DOPRAWDY GROCHEM W ISTOCIE.  
A TAK W OGRODZIE W NOCY BUSZOWAŁ,  
ŻE CZEGO NIE ZJADŁ TO POTRATOWAŁ.  
TRZYMA SIĘ ALA BIEDNA ZA GŁOWĘ,  
- MAM UTRAPIENIE Z GROCHEM GOTOWE  
OGRÓD ZNISZCZONY, WARZYWO SPORE  
TEN GROCH NIE GROSZKIEM JEST LECZ POTWOREM!  
WKRÓTCE ZJAWILI SIĘ DZIENNIKARZE,  
KAŻDA GAZETA GROCHA POKAŻE.  
ROŚNIE GROCH JESZCZE NIE WSZERZ LECZ W BUTĘ  
I SŁAWNY BĘDZIE CHOĆ PRZEZ MINUTĘ.  
ALA RĘKAWY W MIG ZAKASAŁA,  
Z GROSZKA GROCHÓWKĘ UGOTOWAŁA,  
DZIĘKI WYSIŁKOM SPRYTNEJ DZIEWCZYNY  
ZUPY STARCZYŁO DLA CAŁEJ GMINY.  
Z GROCHU NIESTETY NIC NIE ZOSTAŁO  
OT HISTORYJKA, MACIE JĄ CAŁĄ.  
I JESZCZE DODAM DWA KRÓTKIE SŁOWA  
TAK ABY POINTA BYŁA GOTOWA:  
JEŚLI KTOŚ PRAGNIE SŁAWY ZAWZIĘCIE  
POKAŻCIE SZYBKO MU GROSZKA ZDJĘCIE,  
BO NAWET BĘDĄC TYLKO MALUCHEM  
MOŻNA BYĆ MĄDRYM, ZARADNYM ZUCHEM.

Kasia Sz.